

PRENUMERATA:

Miesięcznie we Lwowie 150 Mk., z dostawą do domu 170 Mk., z przesyłką w Polsce 175 Mk., w innych państwach 210 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 8 Mk.

Konto czekowe P.K.O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz nonpareil. Zwykłe 10 Mk., „Nadesłane” 30 Mk., „Neurologia” 20 Mk., na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk. Po kronice i komunikaty 60 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 Mk.

Cała strona 10.000 Mk., pół strony 5.000 Mk., cała strona pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk., jedna szpalta na I. stronie 10.000 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego”.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

„Kurjer Lwowski” wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich 1. 15. **Administracja** przy ulicy Chorażczyzny 1. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer”, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień”, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.” ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego”.

Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Ogniowa próba.

Układy prowadzone przez lorda Abernoma w Berlinie musiały być niezwykle dla Anglii korzystne, a widoki otwierane przemysłowcom i kapitalistom angielskim przez Niemcy musiały być wyjątkowo świetne, jeśli cała prasa angielska łącznie z prasą northclifforską („Times”), stanęła po stronie Górnego Śląska i powstania po stronie niemieckiej, broniąc tego punktu widzenia z gorliwością godną pism berlińskich.

Najdalej oczywiście idzie organ germanofila Keynesa, „Manchester Guardian”, obzując o belgamii Polskę, „której traktat wersalski wrócił wolność, a która od roku 1918 zdolności tej używa by napadać kolejno na wszystkich swych sąsiadów, z wyjątkiem Rumunii”. Zaprzecza on, jakoby Polacy mieli prawa etnograficzne do Śląska, żądania ich są tylko ekonomicznej natury — podobnie, jak w Galicji.

Pismo to, twierdzi, że do stłumienia powstania wojsk francuskich użyć nie można, bo są stronicze, angielskich i włoskich nie należy zaś na ofiary narażać, jedyną zatem siłą, do której się zwrócić można, są Niemcy. Może nie „Reichswehra”, lecz policja niemiecka pod wodzą oficerów koalicji. — „W takim wypadku jednak Warszawa obojętna nie zostanie i wojna górnośląska gotowa objąć szersze horyzonty”. — Tyle organ przemysłowców.

Na to zatem walczyli żołnierze Anglii, Francji, Belgii i Włoch, aby już teraz poważny organ angielski przyjmował myśl wolny Polaków i wojskami niemieckimi, wiedzionymi do walki przez oficerów koalicji.

Wszystkie te ataki nie miałyby znaczenia głębszego, gdyby nie były wyrazem głębokich przekonań ogółu angielskiego, dla którego interes jest jedynym bodźcem.

Wystąpienia mężów stanu Chamberlaina i Harmswortha szły po tej samej linii, lecz prawdziwym skandalem politycznym nazwać należy mowę Lloyda George’a, który poszedł dalej, niż wszystkie pływające jadem pisma. Trudno spotkać tak poważną dozę złej wiary, jakiej dowód złożył premier angielski. Pominęmy już jego zapamiętanie na sprawę Śląska, jakże dziwnie brzmi zacytowanie, przykładu Fiume w chwili, gdy jest rzeczą wiadomą, że rząd tam de facto włoski.

Choć znając wytyczne polityki angielskiej, nie spodziewaliśmy się sympatii z tej strony, jednak najmniej uprzedzonego uderzyć musiała owa, buchająca z każdego słowa nienawiść. Niechęć tą i nienawiść Lloyda George’a do Polski dostrzegli już i Francuzi i prasa paryska mu ją wytyka.

„Echo de Paris” źródło jej widzi w głębokich, zaciekłych religijnych przekonaniach, Lloyda George’a — pietysty, nienawidzącego Polski, która jest dla Europy zawsze symbolem katolicyzmu. Tej interpretacji „Echa” prawdopodobieństwa dodaje fakt, że „Humanite” paryska, wedle wyznania p. P. Louisa, to samo stanowisko zajmuje i że z tego źródła płynie niechęć protestanckich pism szwajcarskich — i stronnicy entuzjazm dla Czech „potomków husytów”.

Lecz mowa premiera angielskiego dla nas niezwykle bolesna, bo ostatnim złudom kłam za-

Premier Witos odpowie w Sejmie na prowokacyjną mowę L. George’a.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W dniu wczorajszym obradowała Rada ministrów nad sytuacją, związaną z ostatnią mową L. George’a i oświadczeniami p. Brianda. Ustalono, że na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu prez. min. Witos odpowie w deklaracji rządowej na mowę L. George’a. Ustalono 12 punktów tej odpowiedzi, która ma zawie-

rać cały szereg faktycznych sprostowań do mowy angielskiego premiera. Na temże posiedzeniu Rady min. minister ks. Sapieha zda relację ze swej podróży zagranicznej, podkreślając, że w ostatnich dniach uległ zmianie kurs polityki włoskiej względem Polski w kierunku dla nas pożytecznym.

Echa mowy Lloyda George’a.

Londyn. (EE.) „Times” podkreśla roztropność, cechującą odpowiedź Brianda i podnosi z naciśnięciem konieczność zachowania zimnej krwi przez Francję i Anglię, aby nie narażać na szwank serdecznej przyjaźni franko-angielskiej. Zastanawiając się nad warunkami, w których Polska będzie mogła przyczynić się do utrzymania równowagi europejskiej, „Times” oświadcza: „Byliśmy zdania, że bez odbudowania Polski niemożliwy jest trwały pokój w Europie. Sądzymy, że odbudowanie Polski zależne jest w znacznym stopniu od poczucia umiarkowania i odpowiedzialności w polityce polskiej. Rzecz prosta, tego celu nie osiąga się przez podburzanie różnych partii i wpajanie w nie uczuć anty- lub filopolskich. Utrzymanie Polski po tejże jest również zadaniem polityki angielskiej, chociaż nasze położenie geograficzne i brak znajomości stosunków na kontynencie mogą czasem zaciemnić pogląd nasz na tę sprawę. Sprawa określenia granic na Górnym Śląsku w myśl traktatu nie powinna być obecnie zadaniem niewykonalnym, zważywszy, że mocarstwa sprzymierzone rozporządzają obecnie znaczną ilością danych odpowiednich. Sprawa odszkodowań nie powinna wpływać na ewentualne rozstrzygnięcie na Górnym Śląsku. Zadaniem mocarstw sprzymierzonych powinno być budowanie na trwałych podstawach, jednocześnie powinno się wziąć pod uwagę gwarancje odszkodowań, oparte na bogactwach ko-

palnianych G. Ś., które mogą być przyznane Polsce”. „Times” czyni spostrzeżenie, że pokój europejski mógłby być poważnie narażony na szwank, a nawet Francja wystawiona byłaby na wielkie ryzyko, gdyby trudności, połączone z rozstrzygnięciem zagadnienia śląskiego miały się stać pretekstem do zajęcia zagłębia Ruhry albo innej części terytorium niemieckiego. Sprzymierzonym razie nie powinno dla spraw korzyści finansowych narażać na szwank wyników, uzyskanych za cenę niezliczonych ilości egzystencji ludzkich.

Bruksela. (EE.) Radio. — Prasa belgijska krytykuje ostro mowę Lloyda George’a, która wywołała w Belgii jak najgorsze wrażenie. Prasa francuska wydaje o tej mowie również sąd nieprzychylny. — „Journal” stwierdza, że mowa ta rozbiła jedność sprzymierzonych. — „Temps” pisze, że doprowadzi ona do rozpoczęcia powstańców górnośląskich, rozruchwali Niemców, zachęcając ich do czynnego wystąpienia.

Lyon. (EE.) Najlepszym dowodem, jak wielkim błędem politycznym było przemówienie L. George’a są komentarze „Berl. Tagbl.”, który zrozumiał mowę tę jako wezwanie do broni. „Vorwärts” widzi w niej rezultat przyjęcia ultimatum przez Niemców, jedynie „L. Anzeiger” zapatruił się bardzo sceptycznie na wymurzenie premiera angielskiego.

PRASA WŁOSKA O STANOWISKU WŁOCH W SPRAWIE GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Rzym. (EE.) Omawiając sprawę G. Śląska „Corriere della Sera” pisze: W załatwieniu sprawy górnośląskiej Włochy szukały drogi porozumienia między Francją a Anglią w ten sposób, że skłaniały się ku całkowitemu niemal uwzględnieniu pretensji polskich do posiadania górniczego zagłębia G. Śląska. Byłoby pożądanym, żeby hr. Sforza wyjaśnił powody, dla których się skłama ku tezie francusko-polskiej, co zagraża oddzieleniu się dyplomacji włoskiej od angielskiej.

WŁOCHY LAGODNIEJĄ.

Paryż. (PAT.) „Journal” donosi, że rządy koalicyjne zwróciły się do swoich delegatów w Opolu, z żądaniem, aby uczyniły wszelkie wysiłki, zmierzające ku temu, aby komisja międzysojusznicza na końcu swego operatu, w sprawie uregulo-

wania problemu górnośląskiego, zamieściła wniosek jednomyślny całej delegacji. Delegat włoski podobno miał już przyjąć linię delegacyjną, proponowaną przez Francję.

SILNA POLSKA GWARANCJA POKOJU.

Lyon. (PAT.) Poincaré pisze w „Matin”: Myśl, że pomimo rezultatu plebiscytu górnośląski okręg górniczy mógłby być odstąpiony Niemcom, oburza zarówno Belgię jak i Francję. Belgia i Francja rozumieją, że Niemcy szukają na Górnym Śląsku rewanżu za traktat wersalski i że Polska silna i kwitnąca, jest gwarancją trwałego pokoju. Byłoby rzeczą niemożliwą dopuścić się krzywdy, zaprzęając Niemcom górników górnośląskich, którzy wyraźnie stwierdzili, że życzą sobie przyłączenia do Polski.

dająca, jest i czemś innem, jest jakby nowym programem politycznym Anglii i jako taka ma pierwszorzędne znaczenie. — Tak gorącej obrony interesów niemieckich mógł się podjąć tylko ten, komu na opinii Berlina wyjątkowo zależy. Lloyd George, dający wolną rękę Niemcom na Śląsku, to nie członek dotychczasowej koalicji, która chciała Niemcy groźne dla Europy pokonać, lecz polityk liczący się z odrodzeniem Niemiec i chcący sobie ich zycząć zaskarbić. Lloyd George zrzuca przyłbicę, nie pyta o powie koalicja, lecz o powiedzą Niemcy i — Rosja. Hold, oddany Rosji, po obelgach rzuconych Polsce i Polakom, nie jest przypadkowy.

Równocześnie jednak jest to otwarte wypowiedzenie przysięgi Francji, która wszak z Anglią łączyła się nie dlatego, by służyć imperjalizmowi Berlina, lecz by ten imperjalizm zdusić. — („Manchester Guardian” przytaczał niedawno słowa Lloyd George’a, że po wypełnieniu traktatu wersalskiego Anglię łączy przysięga tylko z Japonią i z Portugalią a nie z Francją). I tak pojęta mowa Lloyd George’a była fałszywym krokiem politycznym. Temperament, a może podniecenie chwilowe, uniósł go za daleko. Odsłonił karty za wcześniej i to musi uznać Francja, a z nią i Polska za swą zdobycz.

Śmiało, zdecydowane wystąpienie Brianda jest dowodem, że Francja dalej ludzić się nie chce, że zwodzić się nie da. Wykretnemu sprzymierzeńcowi, który powołał do obozu wrogów przechodzi, Francja musi postawić otwarte pytanie. Najbardziej krytyczną dla aliansu chwilę przeżywamy obecnie. Nie na to Francja rzekła się prawie wszystkiego w Syrii na rzecz planów angielskich, aby Anglia na terytorjum europejskiem, wbrew przyrzeczeniom, działała przeciw jej myśli. Paryż rozumie, że w obecnej stanowiącej chwili wysuwa się mu całe zwycięstwo z ręki, a nie o zwycięstwo samo już chodzi — ale o przyszłość, o byt narodowy. Postawa Francji jest tak poważna, a może i przez koalicję nieoczekiwana, że przeraziła nawet Włochy, które zaczynają się cofać. — „Tag” donosi, że hr. Sforza zagroził dymisją, jeśli rząd i prasa nie zmienił postawy agresywnego wobec Polski i nie zaima wobec konfliktu anglo-francuskiego stanowiska wyczekującego.

Już „Corriere della Sera” zmienia zdanie i przyznaje okręg przemysłowy Polsce.

Kto wie czy Lloyd George nie będzie musiał odwoływać swej mowy, jak to już raz zdarzyło się w Paryżu w roku 1918/19.

Stojmy zatem przed ewentualnością walki z Niemcami, a w walce tej będziemy za sobą mieli

Francję, która cała jest z nami, — z wyjątkiem skrajnych komunistów. Nawet wrogi nam dotąd „Populaire” i „Journal du Peuple” piszą, że przed wolą proletariatu śląskiego uchylić się muszą wszyscy. — Przeciw sobie zaś Niemcy, popierane przez Anglię i Moskwę, która już zapowiada na lato „olbrzymie manewry” w okolicy Witebska.

Podobne jednak rozstrzygnięcie byłoby potworne, budząc nową wojnę i w niwecz rozbijając aliansy. Trzeba się spodziewać pośrednictwa innych narodów między Paryżem i Londynem. Wskazuje na to zmiana tonu Włoch. Lloyd George może też w ostateczności przestraszyć się konsekwencji swej mowy i użyć jej w razie cofnięcia się, za wymówkę wobec Niemiec: chciałem, lecz nie mogłem poświęcić dla waszego Śląska przyjaźni francuskiej, która się przed Waszyngtonem chroni. Do zajęcia tego stanowiska skłonić może Anglię, zwłaszcza groźba zniszczenia kopalni przez górników polskich, która bardziej, niż wszystko inne, przeraziła opinię angielską.

Śląsk można jeszcze na dyplomatycznej drodze uratować.

Ludwika Czernowa.

Polska i Japonia.

II.

Japonia jest krajem przeklętnym. Mieszkańcy jej od lat kilkudziesięciu emigrują do Ameryki, do Kalifornii i na wszystkie archipelagi oceanu Spokojnego, a ostatnio i Indyjskiego i aż do Australii. Z powodu skromnych wymagań pracowników japoński przedstawia groźną konkurencję na rynku pracy. Z tych powodów amerykańskie związki robotnicze przybrały nieprzejednaną wojowniczą postawę wobec robotników z Azji, a ponieważ między nimi są Japończycy, przeto cała walka toczy się przeciw nim.

Rząd amerykański, znając trudne położenie Japonii i wytrzymałość jej wychodźców, obawia się skupienia się większych mas na swym terytorjum. Stąd powstają ograniczenia ruchu emigracyjnego z Japonii. Jednak wzbrana fala powstrzymać jest trudno. O ile dłużej będzie sztuczna zaporą wstrzymana, tem większa wzburze się siła potencjonalna jej potoku. Dobrze rozumieją to w Waszyngtonie. Stany Zjednoczone gotowe są, za wyrzeczenie się przez Japonię praw emigracyjnych do Ameryki, przyznać jej prawa do wszystkich wysp po-niemieckich na oceanie Spokojnym, nie wyłączając części niemieckiej No-

wej Grwinei. Wyspy te podczas wojny objęła w zarząd Anglia; otóż Ameryka obiecuje zająć rewindykację i rewizję własności, która wypadnie na korzyść Japonii. Nie można przesądzać, jaki dana sprawa weźmie obrót. Dotyka ona bezpośrednio interesów Anglii. Ale mimo niewyraźnego i wyczekującego stanowiska Japonii już dziś może służyć dla nas jako orientacja, po której linii potoczy się rozwój Japonii.

Musimy stwierdzić, że rozwój Japonii jako mocarstwa morskiego w niczem nie ogranicza interesów polskich, przeciwnie handel polski ze wschodem wiele może na tem zyskać. Korzystając z tańszego tonażu japońskiego, i korzyści wypływających ze wspólnych interesów, wiele fabrykatów, jak i półfabrykatów możnaby było wysłać na daleki rynek zbytu. Z powodu niskiego kursu naszej waluty handel taki byłby bardziej popłatny, na rynkach Dalekiego Wschodu, zawierającego tranżakole w dolarach, niż bezpośredni handel z Rosją, która z powodu zniszczenia, dla wielu towarów naszych musi zamknąć granicę. Co się tyczy tranżytu przez Rosję, to nie tylko by wyszedł drożej, ale przy obecnym stanie chaosu, jest to niemożliwe. Odbudowana Rosja wiele czasu zużyje dla przywrócenia normalnych warunków na swych drogach żelaznych, które mogą być dla nas zamknięte odpowiednimi taryfami. Pozostaje tylko droga morską.

Otóż daleko korzystniej przedstawia się import czy eksport przez flotę handlową japońską, która już dziś ofiaruje ceny konkurencyjne, a swą sprawnością techniczną przewyższa inne. Obok pewnych korzyści materialnych miałoby to i pewien wpływ moralny, podnosząc znaczenie międzynarodowe obu państw.

Polska zawsze będzie państwem lądowym, na to składają się warunki geograficzne. Przeciwnie Japonia. Tam warunki wymagają, aby stała się państwem morskiem, o ile chce dorównać w rozwoju państwom innym. Wymaga tego nie tylko położenie, ale i przebudzenie. Brak dostatecznej floty skazałby miliony na śmierć głodową, jak i brak dróg.

Aby do tego nie dopuścić i móc się normalnie rozwijać, potrzebuje pokoju. Otóż silna Polska będzie tą gwarancją, że pokój będzie się utrzymywał, jako wynik równowagi sił.

Kompleks lądowy od oceanu Spokojnego po Niemcy posiada podstawowe wspólne interesy, dla każdego specyficznie lokalne, zależnie od zajmowanego terytorjum, w całości jednak harmonizujące się, co dla pomyślnego rozwoju wszystkich, powinno być przestrzegane w życiu ekonomicznem, o ile się pragnie rozwijać własne ży-

Jan Parandowski.

Miłość romantyczna.

(Stanisław Wasylewski. O działalności romantycznej. Lwów 1921. Nakładem Księgarni Wydawniczej H. Altenberga, Str. XXXI+159.)

P. Wasylewski wprowadza nas do buduarów romantycznych. Wchodziło się tam dotychczas, jak do podziemi wergiluszowych, przez cudne wrota z kości słoniowej, nad któremi rozpięto kopułę z tęcz i świtów tak wspierała, że oczy olśniewane nadmiernym, migotliwym fantastycznym blaskiem zaledwie rozróżniały postaci kochanków, jakby z mgły samej utkane, bezcielesne. Jak owa Psyche Ouido Remiego, promienne i błękitnawym nimbem przepojone.

P. Wasylewski wymija te podwoje, oddawna i gościnnie każdemu otworem stojące. Albowiem odkrył wejście inne. Są to skromne i małe drzwiczki, prowadzące przez ciemny korytarz, skąd, niezauważeni, możemy patrzeć na wszystko, co się wewnątrz przepysznych buduarów dzieje — patrzeć zbliżając i pod światło magicznej latarni.

Autorowi „miłości romantycznej” idzie o to, aby stary temat, dotychczas traktowany cichwie i z namaszczeniem, podać w nowej formie, odpowiadającej zmienionym warunkom. Romantyzm, który przez cały okres niewoli panował w duszy i życiu narodu polskiego wszechwładnie i niepodzielnie, łamie się dziś, w dobie odzyskania wolności, kruszy się i próchnie świeci. Jesteśmy

ostatniem pokoleniem, które ma jeszcze kilka łez dla „Dziadów” i kilka westchnień dla Anhellego. Ci, co po nas przyjdą, czytać będą mogli tylko „Pana Tadeusza” i wszystkie rzeczy bez troski, życiem tętniące, zdrowe i spokojne. Ci też o miłości romantycznej uczyć się będą z Wasylewskiego.

Ma on bowiem w swym stylu i w sposobie umiowania przeszłości tę wdzięczną poufałość, która nie tylko pozwala mu z wielkim talentem kreślić nawet epizodyczne postaci, zawsze żywe na jego kartach, ale zarazem wprowadza do jego książek nastrój swobodny i towarzyski. Wasylewski ma duszę, pełną pobłażliwości i dobrośliwie ironicznych uśmiechów. Jego ironia jest wytworem wysokiej kultury i subtelnej smutku artystycznego.

Posiada tę szczególną właściwość, którą Francuzi nazywają „heureux don de plaisir”. Żywa zmysłowość nadaje kobietom, przezeń kreślonym rumieniec życia. Przenika do głębi rzeczy dawnych, które umie postawić wśród naszej epoki tak, że porcelanowe figurynki rokoka mówią do nas zrozumiałym językiem serca, a westchnienia dusz romantycznych nas wzruszają. Z przenikliwą erudycją opracowuje stare rekopisy, w których nasze babki i nasi dziadkowie schowali kawał swej duszy. Słucha ich opowieści kłamiwych bez zgorszenia, albowiem pamięta zapewne zdanie jednej damy z 18. w.: „Nikt niema prawa sądzić tych, co kochają”. Romantycznych kochanków nie sądzi, lecz bada. Ma przytem bardzo poważną minę i aby zyskać sympatię uczonych podaje na końcu przypisy, w których jest

trochę rozstrzepany i nieważny. Pragnąc jedynie opowiedzieć „swoimi słowami” kilka zajmujących historyjek, poprzedza je wstępem, o zakroju syntetycznym. Pokazuje nam „scenę, dramat i aktorów” i staje się Linneuszem miłości romantycznej, wydobywając z jej błyskotliwego chaosu kilka typów zasadniczych.

Pisząc tytuł swej książki p. Wasylewski miał pewne wątpliwości, czy „sprawa tak wieczyście nieodmienna”, jaką jest miłość, mogła w istocie przybrać w pewnym okresie wyjątkowe formy. Lecz mam wrażenie, że przestał w to wątpić, obuwając dłużej z ludźmi, którym się zdawało, że nikt tak nie kochał, jak oni. Romantycy mają w sobie taką siłę przekonania, że nie trudno uwierzyć, iż słowiki poraz pierwszy zaczęły śpiewać dopiero w r. 1819, gdy filaret wileński jeździł do Tuhanowicz, a księżyc nigdy tak jasno nie świecił, jak wówczas, gdy syn profesora estetyki chodził w Krzemieńcu na przechadzkę z córką profesora chemii.

Poeci tych czasów starali się uczuciami swymi zainteresować całą przyrodę, której najpiękniejsze twory rozdał swym kochankom, a wszystkie zmiany atmosferyczne uważali za wynik swych radości i smutków. Rousseau nauczył ich, że przyroda jest jedynie przydatna ze względu na ich miłość, albowiem jego kochankowie zamieniali pocałunki tam, gdzie ku wieczorowej granicy Alp okrywają się fioletowym nurem, a Śnieżna Mont Blanc blizsza, jak białe róże.

(C. d. n.)

cie i nie chce się być igraszką nieproszonych opiekunów, którzy wszędzie mają swój business na celu i w tym celu wygłaszają popłatne dla siebie hasła.

Rozwój więc Japonii nie tylko sprzyja interesom Polski, ale przeciwnie wpływa dodatnio na stanowisko odbudowy Rosji, Polsce zaś dając ujście na rynkach międzynarodowych, pobudzając dogodnymi warunkami do przedsiębiorczości i podjęcia łatwej konkurencji.

Wzmoczenie przemysłu w kraju jest konieczne, by powstrzymać emigrację i dać państwu możność wzrośnięcia się liczebnego i narodowego, by tem trwalsza była pozycja Polski.

Wiemy dobrze, że wykonana reforma rolna pozostawi przeszło milion robotników bezrolnych. Ta rzesza potrzebuje utrzymania na równi z robotnikami fabrycznymi. To może tylko zrobić wielki przemysł. Trzeba postarać się o rynki zbytu. Takim rynkiem może być tylko wschód.

Wschód już przed wojną był poważnym odbiorcą Kongresówki i mimo międzynarodowej konkurencji tem pozostanie. Trzeba tylko zrozumieć obecne położenie i ważność tych placówek. Zadaniem Polski powinno być podjęcie inicjatywy. A rozpoczęte stosunki handlowe niezawodnie przybrałyby bardzo znaczne rozmiary, przynosząc stronom zainteresowanym korzyści materialne, skłaniające do bezpośrednich stosunków. Przed wojną cała wymiana z Dalekim Wschodem była w rękach kupców rosyjskich, którzy stąd czerpali wielkie zyski. Obecnie zezbrodowałyby się w rękach polsko-japońskich.

Japonia pożąda towarów, których brak na jej rynku, a które od nas z pożytkiem dla kraju mogą być wywożone. Główny produkt pożądany przez nią, to nafta i produkty z niej pochodzące. Jak wieści głoszą, odmówiono Japonii dostarczenia nafty z Ameryki północnej i Anglii. Własne kopalnie od 1915 roku gwałtownie się wyczerpują i wydajność ich, mimo nieustannych nakładów i wierceń podwójnych, obniżyła się o krągło o 40 proc. Rozwój floty wymaga utrzymania jej na odpowiedniej wysokości technicznej

i to czyni, że pojawienie się nafty polskiej byłoby gorąco przyjęte, a Polsce, z powodu wysokiego kursu jeny (przeszło 400 mk. p.) przyniosłoby eksport miliardowe zyski. Nadto nasz przemysł chemiczny ma wszelkie warunki eksportowe. Cała nadprodukcja ma zapewnione rynki zbytu w Japonii i wogóle na całym wschodzie.

Podjęcie stosunków handlowych z Japonią i zainteresowanie jej surowcami i fabrykatami, najbardziej pożądanymi, w krótkim czasie spowodowałoby do naszego kraju i ich kapitały. Oszczędności w bankach japońskich są znaczne, wynoszące 4,811 milionów jen. Przez wprowadzenie czynnika rywalizującego z innym obcymi kapitałami gospodarstwo nasze osiągnęłoby większą niezależność, co umożliwiłoby zdobycie większych zysków w górnictwie, przemyśle i handlu.

Japonia również ma wiele różnych towarów do zbytu, a zwłaszcza miedzi, która jest u nas pożądana, gdyż na rynku odczuwa się jej brak. Towary japońskie, składane w Polsce, mogłyby mieć zbyty i w Rosji europejskiej. Nadto przemysł nasz mógłby ominąć europejskich pośredników bawelnianych i umowy zawierać wprost z eksporterami japońskimi czy siamskimi producentami, co również dałoby oszczędności idące w dziesiątki milionów, przyczyniłoby się znakomicie do zwiększenia zdolności konkurencyjnej naszego handlu włóknistego.

Handel polsko-japoński, wogóle handel ze wschodem za pomocą Japonii, przyczyniłby się niebawem do wzrostu i rozwoju obu organizmów gospodarczych przy równoczesnym wzmocnieniu ich siły na zewnątrz.

Wspólność interesów Polski i Japonii jest oczywistą i mężowie stanu, umiejący patrzeć w dal, winni w interesie swych krajów zdawać sobie z niej sprawę.

Pp. Patek i Kawakami, choemy wierzyć, nie zawiodą naszych nadziei.

Warszawa

E. Kulesza

W przeddzień trzeciego czytania zdołał uchilić w Sejmie zgubną dla Narodu ustawę o szkole wyznaniowej.

W odrodzonej Polsce organizacja nasza stać będzie zawsze pod sztandarem, na którym wypisane będzie hasło powszechnej i dobrej oświaty, a przeto podniesienie znaczenia Polski w świecie i tej sprawie odda nauczycielstwo wszystkie siły.

Aby dać wyraz temu uczuciu, które ożywiło nauczycielstwo polskie, wzniosł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, ukochanego Wodza i armii (długotrwałe oklaski).

Wita liczne zebranych na sali reprezentantów władz i gości, poczem zabiera głos prezes Związku zawod. nauczycieli szkół średnich, rektor p. Kałnowski. Wita Zjazd, omawia charakter wspólnych obrad i przytacza się do celów, jakie wymienił prezes Nowak.

Następnie objął przewodnictwo prezes p. Nowak i udzielił głosu p. Patynce, który odczytał następującą rezolucję górnośląską:

REZOLUCJA GÓRNOŚLĄSKA.

III Zjazd Delegatów „Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych” wspólnie z delegatami „Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich” Rzeczypospolitej w dniu dzisiejszym, t. j. 15. maja 1921 r. w siedzibie państwa — wzruszony bohaterstwem braci na Górnym Śląsku wita z głębi serca z podziwem i radością orężny czyn powstańców nadodrzańskich, „Gwałt niech się gwałtem odświeża!” — brzmi dewiza, którą nam zostawił twórca „Ody do młodości”. Męski, ofiarny poryw chłopca, górnika, robotnika i inteligenta górnośląskiego przekreśla stanowczo zimne krzywdzące dyplomatyczne rachunki. My, nauczyciele, Polacy, zgromadzeni dzisiaj w sercu Polski — Warszawie, przyłożymy kamienie węgielne pod budowę możliwie najlepszego ustroju edukacji wyzwolonego i zjednoczonego narodu. Ślubujemy Wam Czcigodną Górnoślązacy, że na Wasz apel staniami z Wami ramieniem przy ramieniu. Serca nasze uderzyły rytmem serc waszych, Wasze nieustraszone męstwo i pogarda śmierci, gdy idzie o los Ojczyzny, przypominają te wszystkie najdroższe sercu polskiemu pokolenia bohaterów-bojowników o wolność z czasów ponurej niedoli, które walczyły nieugięte z brutalną przemocą, trójkątowego isepa. Niechaj świetlane duchy praocjów skrzydłami opiekuńczymi obejmują wasze dusze. Niech ich sztandary drżą i łopocą w waszych dłoniach. Wy z kości ich a krew wasza z ich krwi... Dokonane w naszych oczach „Zmartwychwstanie” — z każdym dniem rosnąca siła państwa dodaje otuchy i utrwala nadzieje, że rychło już wspólnie będziemy święcić ostateczny tryumf zjednoczenia przastarej, piastowskiej, ziemi Śląskiej z pniem macierzystym.

Osobliwie my, którym dane jest nieść przed narodem oświaty kaganiec w utęsknieniu czekamy na tę upragnioną chwilę, kiedy będziemy mogli rzucić się sobie wzajemnie w ramiona, czcimy na zwycięstwo sprawiedliwości, która nam pozwoli iść „z dobrą nowiną” na śląskie zagony. Nigdy — przenigdy „nierzucim ziemi skąd nasz ród”.

Rezolucję przyjęto długotrwałymi oklaskami.
Wł. W.

Szkoła, nauczyciel i państwo.

III. Zjazd delegatów Związku Pol. Naucz. Szkół Powsz. oraz Związku Zaw. Naucz. szkół średnich.

(Od umyślnie wysłanego sprawozdawcy.)

Warszawa, 16. maja 1921.

I.

W stolicy Polski w Warszawie odbywają się dziś obrady dwu najważniejszych organizacji nauczycielskich w Polsce.

Obrady toczą się wspólnie; zostały zwołane pod hasłem federacji obu organizacji, która będzie miała na celu stworzenie ścisłego porozumienia i współpracy całego nauczycielstwa bez względu na to, w jakiej szkole kto uczy i uświadomienie go o jego roli społecznej i wpływie, który nauczycielstwo jako zawód mieć winno na kształtowanie się współczesnej Polski.

Na zjazd, który odbywa się w wielkiej sali Rady miejskiej, przybyło 420 delegatów Związku naucz. pow. i 132 del. Związku naucz. średniego. Zagał obrady

prezes Związku P. N. S. P. p. Nowak.

Zaznaczył, że w chwili, kiedy Państwo przechodzi do okresu pokojowego, należy podjąć szeroką akcję w dziedzinie oświaty powszechnej.

Dziwna apatia społeczeństwa z jednej strony, nienależyte postawienie tej kwestii przez władze ustawodawcze z drugiej, wymagają od nauczycielstwa wydobycia wszystkich sił w propagandzie o oświatę ludową. Sejm nie dorósł do tego, by rozwiązać kwestię wychowania w odrodzonej Ojczyźnie. W roku ubiegłym w budżecie na cele oświaty figurowała śmiesznie mała w stosunku do potrzeb kwota, bo zaledwie 2 procent całego budżetu.

Przeciw temu lekceważeniu spraw oświatowych ze strony czynników państwowych musi nauczycielstwo stanowczo zaprotestować. Nie

wolno do tego dopuścić, by i tak w skąpym budżecie ministerstwa oświaty, mogli dokonywać skreśleń bardzo często urzędnicy ministerstwa skarbu, nieorientujący się zupełnie w sprawach oświaty. To też w dziedzinie tej panuje zastój, który może być groźnym dla sprawy naszej niepodległości.

Nowy Sejm winien być wybrany pod hasłem szkoły takiej, jaką nam zostawiła w spadku Komisja Edukacyjna i nasi myśliciele ery porozbiorowej. Nauczycielstwo będzie drogą wieców uświadamiać ludność o potrzebie dobrej szkoły powszechnej oraz wynagać od kandydatów na posłów, aby się oświadczały za polityką oświatową.

Przystępując do spraw organizacyjnych Związku, podnosi, iż rok ubiegły należał do ciężkich w życiu Związku. W tym roku oddała organizacja wszystkie siły, życie niektórych członków, oraz cały rozporządzalny majątek sprawie narodowej.

Ratowaliśmy — mówił prezes — wraz z całym narodem w tym wielkim roku to, co jest nam skarbem bezcennym — Niepodległość Ojczyzny. Jej byt państwowy. Na drugi więc plan zeszły i zejść musiały przez kilka miesięcy troski i starania około spraw materialnych, szkolnych, służbowych, bo o nie troskać się można dopiero w zabezpieczonej Ojczyźnie.

Mimo wypadków, które rozgrywały się pod Warszawą, Zarząd Związku pilnował spraw szkolnictwa w Sejmie i rządzie, który mierz korzystał z doświadczenia naszego i informował się u Zarządu w kwestiach szkoły i spraw nauczycielstwa.

Przełom w cerkwi prawosławnej.

Onegdajszys „Ukr. Wistnyk” przynosi sprawozdanie z kongresu prawosławnego odbytego w styczniu w Chersoniu pod przewodnictwem tamtejszego archiereja Aleksego, Ukraińca. Naradzano się nad ukraizacją cerkwi. P. Staszyński, który tę sprawę referuje w „U. W.” postawił wniosek, aby 1) oddać zwierzchnictwo nad cerkwią ukraińską metrop. Szeptyckiemu czyli złączyć ją z Unią, 2) powierzyć ukraizację pisma św. i ksiąg liturgicznych OO. Bazylianom z Orliej, poruczając im też reorganizację klasztorów prawosławnych. Zjazd obu te wnioski przyjął jednogłośnie.

Sprawa ta, gdyby była tak pokrótka, byłaby faktem dziejowego znaczenia. Ektuz wykładanie odkładamy na później.

Dziwne tylko, że tak olbrzymiej doniosłości rezolucja pojawia się po tylu miesiącach i dotąd nie zapotowano żadnego szczegółu, któryby uwiarygodniał i popierał powagę tego aktu.

Manifestacja włościan czeskich.

W niedzielę, 15. bm. odbyła się w Pradze wielka demonstracja ludu wiejskiego, który zjechał z całego kraju. Zjazd urządziła partja ludowa (republikanska strana venkova), by wyrzucić nacłsk na rząd, który zasypia sprawę reformy rolnej. Odezwa, wydana przez partję przypomina, że 21. maja jest rocznicą trzechsetna stracenia na Starem Mieście rebelantów czeskich, poczem cesarz Ferdynand skonfiskował dwie trzecie własności czeskiej i oddał szlachcie habsburskiej. — Dziś czas jest, by chłop, który jeden utrzymał odrębność narodową, czeska odzyskał ziemię swą.

Sprawy ukraińskie.

SZCZEGÓŁY O POWSTANIU GALICYJSKICH KRASNOARMIEJCÓW.

„Ridnyj Kraj” podaje następujące szczegóły o sygnalizowanym już buncie galicyjskich legionów bolszewickich.

Otóż na wieść o mającem nastąpić rozbrojeniu i przewiezieniu do obozów koncentracyjnych — Galicjanie — którzy dotąd byli najtęszą jednostką u bolszewików na Ukrainie — poczęli rozbrajać bolszewików i zajęli nawet Żmerynkę. Poparci przez chłopów rozbroili 12 dywizję sowiecką. Ostatecznie pobili ich 2 połączoną dywizję 16 i 21. — Organizację komunistyczno-galicyską rozwiązano. Resztki przeszły na Chersońszczyznę.

Z CHEŁMSZCZYZNY.

Zjazd Rusinów z Chełmszczyzny i Podlasia 4. bm. stwierdził uroczystie, że ludność ruska tych ziem jest częścią narodu ukraińskiego i domaga się wszelkich praw politycznych, kulturalnych i ekonomicznych od państwa, wobec którego lojalnie spełniała obowiązki swe od chwili uzyskania niepodległości Polski. Zjazd zwraca baczną uwagę na reemigrację. (Jak wiadomo wielkie masy prawosławnych uciekło z Chełmszczyzny w lecie 1915 r. przed Prusakami). Szczególnie żywo podkreślona jest walka z ekspansją katolicką. Zjazd domaga się szeregu zarządzeń, któreby zatrzymały gwałtowną latynizację prawosławia, przywróciła stanu posiadania cerkwi wschodniej. Ponadto uchwalił kilka punktów, — żądających do umiarodowienia cerkwi prawosławnej.

NACZELNIK PAŃSTWA PRZYJAŁ DYMISJE MINISTRA APROWIZACJI ORAZ MINISTRA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Warszawa. (PAT.) Naczelnik Państwa wyśtosował do prezydenta ministrów p. Witosa pismo treści następującej: Przychylając się do wniosku Pańskiego, zwalniam p. Bolesława Grodzieckiego z urzędu ministra aprowizacji. Równocześnie poruczam p. Grodzieckiemu sprawowanie dotychczasowych funkcji do chwili powołania następcy.

Warszawa. (PAT.) Naczelnik Państwa, wyśtosował do prezydenta ministrów p. Witosa pismo treści następującej: Przychylając się do wniosku Pańskiego, zwalniam p. inż. Jana Jankowskiego z urzędu ministra pracy i opieki społecznej. — Równocześnie poruczam p. inż. Janowi Jankowskiemu sprawowanie dotychczasowych funkcji do chwili powołania następcy.

SAPIEHA POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Warszawa. (PAT.) Dziś o godzinie 1 popołudniu powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych p. Sapieha.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIECENIA SZTANDARU.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru 21 pp. Sztandar, ofiarowany przez narodową organizację kobiet — wręczył dowódzcy pułku Naczelnik Państwa.

NOTA PRZEWODNICZĄCEGO DELEGACJI POLSKIEJ W BRUKSELI DO HYMANSA.

Brukseia (EE.) Radio. — Askenazy wystosował do Hymanisa notę w sprawie deklaracji, złożonej przez premiera angielskiego 13. bm w Izbie gmin o rzekomej zgodzie Francji, Anglii, Włoch i Ameryki na przyłączenie Wilna i Wileńszczyzny do Litwy. Askenazy stwierdza, że rządowi polskiemu układ ten jest zupełnie nieznanym.

SPRAWA WILEŃSKA ZAŁATWI SIĘ DROGĄ FEDERACJI.

Paryż. (EE.) Radio. — „Temps” omawia szerego rokowania polsko-litewskie w Brukseli, stwierdzając, że będą ze strony Litwy czynione ustępstwa zagarnięcia Wilna i Wileńszczyzny i zapatruje się sceptycznie na przyszłość tych rokowań. Istnieje prawdopodobieństwo, że Liga Narodów weźmie w swe ręce inicjatywę rozstrzygnięcia zatargu drogą federacji, — jako jedynego rozwiązania tego problemu.

Dokoła sprawy górnosławskiej.

WŁOCHY GROŻĄ.

Warszawa. (EE.) Radio. Włoski charge d'affaires złożył rządowi polskiemu notę, zwracającą uwagę na to, że w niektórych punktach Górnego Śląska, zajętych przez wojska włoskie przyszło do starć. Gdyby się to powtórzyło, stosunek Włoch do Polski mógłby ulec zmianie.

KONDOLENCYJNA DEPEZA NACZELNIKA PAŃSTWA DO KRÓLA WŁOSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Naczelnik Państwa przesłał do króla włoskiego telegram z wyrazami ubolewania z powodu śmierci żołnierzy i oficerów włoskich, wykonywujących swój ciężki obowiązek na Górnym Śląsku.

NIEMCY GWAŁTOWNIE SIĘ ZBROJA.

Lyon. (PAT.) Berliński korespondent dziennika „Le Journal” pisze: Rejchswehra jest już od 8 dni w połowie zmobilizowana. — Żołnierze są skoncentrowani w koszarach. Nawet socjaliści są zwolennikami akcji wojskowej na Górnym Śląsku. Niemiecka opinia publiczna domaga się gwałtownie tej interwencji, uważając ją jako grę nie tylko o Śląsk, lecz także o Prusy wchodnie i kurytarz gdański. Podniecenie umysłów w Niemczech, jak stwierdza korespondent francuski, nie było nigdy tak wielkie jak obecnie.

WILNO MANIFESTUJE NA RZECZ GÓRNO- ŚLASKICH POWSTAŃCÓW.

Wilno. (EE.) Radio. — Odbył się tu wiec górników, na którym uchwalono rezolucję, żądającą przyłączenia Górnego Śląska do Polski i wzywającą ludność do czynnego poparcia powstańców.

REPREZENTANT FRANCJI PRZY WATYKANIE.

Paryż. (PAT.) Wobec nalegań Brianda Jonnard zgodził się na objęcie stanowiska przedstawiciela Francji przy Watykanie.

NOWY SOWIET MOSKIEWSKI.

Moskwa. (PAT.) Nowy sowiet moskiewski odbył 13. bm. pierwsze posiedzenie. Przewodniczącym został wybrany jednomyślnie Kamienew, który referował o polityce wewnętrznej i zagranicznej Rosji. Po nim przemawiał Krassin w sprawie sukcesu, jaki odniósł w Anglii.

GLÓD W PETERSBURGU.

Londyn. (PAT.) Korespondent „Timesa” donosi z Helsingforsu, że od 8 dni nie ma już w Petersburgu chleba dla ludności.

NIEUDAŁY PRZEWROT BOLSZEWICKI W PAŃSTWACH NADBAŁTYCKICH.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Według otrzymanych w Warszawie informacji rząd estoński zmuszony był dokonać masowych aresztowań w związku z wykryciem organizacji, która wykonała przewrót sowiecki we wszystkich państwach nadbałtyckich. Władze estońskie zdołały uprzędzić wybuch spisku.

POŁĄCZENIE AUSTRII Z NIEMCAMI BLISKIE.

Paryż. (PAT.) „Echo de Paris” donosi, że konferencja ambasadorów zajmuje się sprawą połączenia Austrii z Niemcami i poleciła mocarstwom podjęcie interwencji u rządu wiedeńskiego. Zaakceptowanie tego kroku nadeszło już od wszystkich mocarstw interesowanych z wyjątkiem Anglii. Oczekują, że Anglia już w najbliższych dniach przyłączy się do tej akcji.

W „ANGIELSKIEJ” IRLANDJI WRZENIE NIE USTAJE.

Dublin. (PAT.) Stronnieści zatrzymali w miejscowości Ballytyr samochód, wiozący inspektora okręgowego, jego żonę i dwóch oficerów. Wszystkie te 4 osoby zostały zabite. Stronnieści zaatakowali również nadchodzące posiłki.

Londyn. (PAT.) Wczoraj wieczorem stronnieści dokonali w rozmaitych dzielnicach Londynu licznych zamachów rewolwerowych. We wielu miejscach wznieśli pożary, które jednak wkrótce stłumiono. St. Alhan pod Londynem było widownią licznych wykroczeń stronnieistów.

Inżynier Stefan Stec

Mjr. W. P.

Znowu ubył z pośród grona byłych obrońców Lwowa jeden z tych nieodżałowanych, w którym Polska traci wiernego i prawego obywatela, a którego imię powinno być zapisane złotem zgłoskami w naszej pamięci.

Maj. Stefan Stec urodził się we Lwowie w 1890 r. Technikę lwowską chlubnie ukończył w r. 1913. Z wybuchem wojny światowej wstąpił w r. 1914 do wojska austriackiego, w którym od r. 1915 służył jako lotnik.

1. listopada 1918 r. był pod Budami. Na wieść o zajęciu Lwowa przedostał się tu i już 5. listopada odbywa pierwszy lot nad miastem. Pierwszy też poleciał z raportem z odcętego Lwowa do Warszawy, by zdać sprawę z groźnego położenia miasta. W czasie lotu do Krakowa zestrzelony pod Przemyślem, mimo to dostaje się tam z pierwszemi autentycznymi wieściami, nawiązując w ten sposób kontakt i prośbą gorącą zapewniając pomoc. Następnie jako lotnik bojowy odbywa całą kampanię w obronie Lwowa i kresów.

W październiku 1919 r. kiedy już nie bezpośrednio nie groziło Polsce, godzi się na wyjazd do Paryża w celu kształcenia się w „ecole superieure aeronautic” i kończy ją z celującym postępem.

Gdy bolszewicy dochodzą do Warszawy wraca do Lwowa i bierze udział w lotach bojowych specjalnie przeciw kawalerji Budziwego. Za czyny te otrzymuje order „Virtuti militari” i „Krzyż walecznych”.

W jesieni na wezwanie M. S. Wojsk. jedzie do Warszawy i zostaje szefem sekcji zaopatrywania lotnictwa. Tam pracą swą, nieskazitelnym charakterem i niepospolitą prawością oddaje olbrzymie usługi sprawie Polskiej. Główne starania jego koncentrują się około podniesienia rodzimego przemysłu aeronautycznego, którego rozwój, a co za tem idzie niezależnienie od zagranicy bardzo mu leżało na sercu.

Kształcąc się bezustannie teoretycznie posiadał ogromny zasób wiadomości z zakresu lotnictwa. Kilkakrotne odczyty zwróciły uwagę sfer miarodajnych; powołano go na katedrę lotnictwa na Politechnice lwowskiej, gdzie już z nowym rokiem szkolnym miał rozpocząć wykłady. Przed dwoma tygodniami ożenił się maj. Stec z p. Opiełińska. Nie długo trwało jego szczęście. Śmierć zaskoczyła go na posterunku w pełni sił, przyrzucając niepowetowaną stratę naszemu lotnictwu, a budząc żal mienkojony w sercach tych wszystkich, którzy go znali i kochali. Cześć Jego pamięci!

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Szczęsnego; gr. kat. Iryny m. Jutro rz. kat. Piotra Cel.; gr. kat. Jowa Mnuch. — Wschód słońca 3 57, zachód 7 05.

Repertuar teatru miejskiego.

W środę „Twarz i maska“, pierwszy występ W. Brydzińskiego.

W czwartek „Biały mazur“ — (Przedstawienie na dochód Towarz. ochrony młodzieży).

W piątek „Twarz i maska“, drugi występ W. Brydzińskiego.

We Lwowie.

— **Komisja rewindykacyjna.** W myśl traktatu zawartego w Rydze, rząd sowiecki zobowiązał się zwrócić Polsce wszystkie archiwa, biblioteki, zabytki historyczne i dzieła sztuki, zabrane jej przez carów od roku 1772 i wywiezione do Rosji. Do wykonania tego warunku zostanie utworzona komisja mieszana z siedzibą w Moskwie, złożona po trzech członków z każdej strony. Sprawa ta olbrzymiej doniosłości narodowej ma być ukończoną w ciągu dwu lat.

Dowiadujemy się, że w wyborze kandydatów ministerstwo wyznań i oświecenia i ministerstwo sztuki i kultury, zwróciły się do dra Aleksandra Czołowskiego, dyrektora Archiwum m. Lwowa i Muzeum Narodowego im. kr. Jana III z propozycją objęcia stanowiska członka dla zabytków historycznych i dzieł sztuki. Dr. Czołowski, po odbyciu narad z odpowiednimi czynnikami w Warszawie, mając na względzie, że obowiązek narodowy i interes kultury i nauki polskiej nakazuje podjęcie się tego trudnego i odpowiedzialnego zadania, zgodził się zasadniczo na ową propozycję, postawił jednak szereg dezyderatów co do organizacji całej ekspedycji i od ich przyjęcia i wykonania uczynił zależną ostateczną decyzję.

Komisja ma przybyć do Moskwy przed 15. czerwca br. Towarzyszyć jej będą siły pomocnicze złożone z ekspertów, sił technicznych, kancelaryjnych i służby. Jest nadzieja, że drugim członkiem komisji będzie również Lwowianin.

— **Zbiórka na Górnoślazaków,** urządzona w mieście naszym przed kilku dniami przez tutejszą młodzież akademicką, przyniosła około 200.000 marek.

— **Posiedzenie Związku „Wszystko dla frontu“** (plac Akademicki 1) w sprawie Śląska odbędzie się w piątek 20. bm. o 5 popoł. Delegatki stowarzyszeń, należących do Związku, zaprasza J. Bosdanowiczowa.

— **Generalny delegat rządu dr. Kaz. Galecki** wyjechał wczoraj popołudniu w sprawach urzędowych do Warszawy. Wraca we czwartek.

— **Zdetronizowanie lwowskiego króla kurkowego** p. Karola Domiozka nastąpi, onegdaj. W czasie interregnum odbędzie się strzelanie o godność króla kurkowego, poczem w dzień Bożego Ciała 26. bm. odbędzie się obwołanie nowego króla kurkowego.

— **Politechnika a „Targi Wschodnie“ we Lwowie.** — Komitet Wykonawczy „Targów Wschodnich“, złożony z dyr. Turskiego, wiceprez. dra Stahla, inż. Zacharjewicza, prof. dra Nadolskiego i prof. Grossmanna, udał się wczoraj na Politechnikę lwowską celem uproszenia Senat Politechniki o udzielenie gmachu w czasie ferii na „Targi Wschodnie“. — Delegacja rozmawiała z rektorem Państw. i z prof.: Ancycem, Bartlem i Obmłuskim, którzy serdecznie przyjęli prośbę delegacji, zaznaczając przytem, że „Targi Wschodnie“ mają nie tylko wielkie znaczenie dla podniesienia ekonomicznego państwa i kraju, ale też dla naszego Lwowa będą pierwszorzędnym środkiem podniesienia kultury polskiej. — Profesorowie wyrazili nadzieję, że Senat Politechniki w pełnym zrozumieniu zadania „Targów Wschodnich“ przychyli się niewątpliwie do prośby Komitetu Wykonawczego.

— **Subwencja Pocztovej Kasy Oszczędności.** Przewodniczący Komitetu Wykonawczego „Targów Wschodnich“ dyr. Turski złożył wczoraj wizytę bawiającemu chwilowo we Lwowie prezydentowi P. K. O. Hubertowi Lindemu, a zaznajomiony go z celami „Targów Wschodnich“, prosił go o poparcie zamierzeń Komitetu Wykonawczego. Prez. Linde z wielkim zainteresowaniem wysłuchał przebiegu dotychczasowej pracy Komitetu Wykonawczego i zapewnił dyr. Turskiego,

że P. K. O. udzieli „Targom Wschodnim“ znaczną subwencję.

— **Ze sceny dziecięcej.** Towarzystwo matek polskich, opiekujące się działalnością szkolną i udzielające wsparcia niezamożnym, zajmuje się też pamięciowem kształceniem pozaszkolnem dzieci. W tym celu urządziło onegdaj w sali „Gwiazdy“ wieczór, na który złożyły się deklamacje solowe i zbiorowe, odegrała też działalność w barwnych kostiumach obrazek, specjalnie napisany przez p. Franciszka Barańskiego. W słowach pięknych nakreślił autor czar wiosny, a zarazem złączył z tem hołd Królowej Konony Polskiej. Miłe wrażenie sprawił ten obrazek na słuchaczach, zwłaszcza, że działalność ze zrozumieniem wypowiadała wiersze i doskonale pamięciowo je opanowała. Zakończono obraz harmonijnie wykonaną pieśnią. Matek polskich wykonawców oczywiście gorąco oklaskiwano, z czego pociechy nasze mocno się radowały. Połowe dochodu przeznaczono na cele Tow. opieki nad młodzieżą. W niedzielę najbliższą powtórzony będzie ten sam program w sali „Gwiazdy“, a nadto prof. Ligeza urozmaici go pokazem odpowiednich przeznaczy. Połowe dochodu z tego wieczoru przeznaczy Tow. matek polskich na cele górnośląskie.

— **W sprawie plantacji lwowskich.** Ankietą dla ustalenia sposobów powodowania publiczności do uszanowania plantacji odbędzie się dziś 18. bm. o g. 12 w południe w sali posiedzeń magistratu.

— **Wiec urzędników rachunkowych** odbędzie się we czwartek 19. bm. o godz. 6 popoł. w sali kucm. wojennej funkcjonariuszów państwowych w pasażu Mikolascha. Na porządku dziennym: 1. Postulaty państwowych urzędników rachunkowych. 2. Wysłanie delegacji do Warszawy. 3. Wnioski i dyrektywy.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** We czwartek 19. bm. o g. pół do 7 odbędzie się zebranie dyskusyjne w sprawie nowych opłat sądowych z punktu widzenia należytego wymiaru sprawiedliwości.

— **Kolo muzyczne** urządził we czwartek 19. bm. o g. 8 wiecz. w sali Kasyna i Kola lit. art. wieczór pieśni francuskiej ze współudziałem pp. Janiny Gluzińskiej, Haliny Czajkowskiej i prof. Ludwika Ramulca. W programie pieśni starofrancuskie, Francka, Delibes, Chaminady, Delmasa, Debussyego, Masseneta i innych. Bilety wydaje sekretariat Kasyna i Kola lit. art., ul. Akademicka 13. w godzinach popołudniowych.

— **Polski Związek muzyczno-pedagogiczny** urządził 25. bm. koncert zbiorowy uczniów swoich członków.

— **Z Izby sądowej** D. 24. bm. odbędzie się przed lwowskim sądem karnym rozprawa o gwałt publiczny przeciw adwokatowi dr. Tadeuszowi Wani ze Złoczowa, który 1. listopada 1918 otoczył budynek sądowy w Złoczowie wojskiem ukraińskim i przez kilka godzin trzymał w zamknięciu wszystkich urzędników i funkcjonariuszów sądowych celem wymuszenia na nich złożenia przysięgi i pełnienia obowiązków sędziowskich imieniem republiki ukraińskiej.

— **Sprawa „Puzappu“.** Kierownik lwowskiej filii Puzappu, b. pułkownik Słomczyński wniósł do Izby radnej prośbę o wypuszczenie go za kaucją na wolną stopę. Izba radna odrzuciła tę prośbę. P. Słomczyński odwołał się do sądu wyższego, który ma jutro wydać decyzję w tej sprawie.

Podług jednego z pism popołudniowych miało w Warszawie uwieźć wmięsanego w sprawę nadużyć Puzappu emer. starostę S. ze Lwowa, a w Przemyślu dwie osoby.

— **Usiłowane morderstwo i samobójstwo z miłości.** W szkole Kadeckiej strzelił onegdaj do 19-letniej służącej Józefy Różańskiej żołnierz Władysław Dz. z korpusu kadeckiego. Następnie zaś oddał drugi strzał do siebie. Józefa Różańska była służącą u pułkownika. Dz. zapalał do niej gorącą miłością, a gdy nie znalazł wzajemności, postanowił w rozpacz zabić ją i siebie. — Stan zdrowia dziewczyny nie budzi obaw, sam zaś desperat jest groźnie ranny w głowę. Odstawiono go do szpitala.

— **Niejsza historia.** Przodownik policji Orłowicz znalazł wczoraj rano na błoniach Zamarstynowskich kobietę nazwiskiem Petronela Pałęga, nieprzytomną, z ustami zboczonymi krwią. — Kobieta odwieziona na pogotowie ratunkowe, po-

tem do szpitala. Odzyskawszy przytomność Pałęga opowiedziała, że rankiem wywiodło ją zamiast pod groźbę rewolweru i noża dwóch mężczyzn. Na błoniach napastnicy odebrali jej torebkę z 1.000 mk., ją samą zaś pobili do utraty przytomności. Pałęga ma złamane dwa żebra.

— **Zuchwała zemsta złodziei kolejowych.** — Strażnik kolejowy Szymon Dolba, spleśniał 11. bm. na dworcu Czerniowieckim kilku złodziei, którzy wyciągnęli z wozu nr. 250.003 dwa worki maki i skryli je w próżnym wozie na rampie II. Sami złodzieje uciekli wówczas. Makę skradzioną przyniósł Dolba z powrotem do dawnego wagonu, poczem wóz zaplombowano. Tego samego dnia wieczorem złodzieje zemścili się na stróżu. Jeden z nich wywołał go podstępnie z mieszkania, przy ul. Rycoerskiej 7, na dworzec zaś pchnął go niespodzianie nożem w głowę, inny złodziej uderzył go jakimś tępym narzędziem, następnie rzucił się na niego kilku innych opryszków i obalił go po całym ciele. Wyśledzeniem sprawców zajął się z własnej inicjatywy starszy posterunkowy Adam Czekaj, który nebawem przytrzymał sprawców w osobie: 21-letniego Józefa Krakowskiego, fałse Popiela, 16-letniego Stefana Sołtysa, 18-letniego Józefa Michaliszyna, ci zaś podali nazwiska innych kompanionów, którzy nebawem znajdą się pod kluczem. Herszem tej bandy opryszków był Michaliszyn, on organizował kradzież, a potem napad na Dolbę, przyczem on pierwszy pchnął go nożem w głowę.

W Polsce i na świecie.

— **Zamknięcie teatru im. Słowackiego w Krakowie.** Z powodu budowy nowych kaloryferów w teatrze miejskim nastąpi zamknięcie teatru tego na lipiec i sierpień br. tj. w miesiącach, w których artyści mają kontraktowe urlopy. Z powodów powyższych nie będzie mógł w br. odbyć się w teatrze Słowackiego sezon operowy.

Zawiadamy niniejszem,

że na podstawie uchwały akcjonariuszy Banku Kupiectwa Polskiego, powziętej na Walnem Zgromadzeniu dnia 30. kwietnia b. r. w Warszawie, którą postanowiono **Fuzyę naszego Banku z Bankiem Handlowym w Poznaniu, tak podpisany Oddział we Lwowie jako też wszystkie inne Oddziały Banku Kupiectwa Polskiego przeprowadzają wszelkie czynności bankowe**

od 1. maja b. r. począwszy jako **Reprezentacja Banku Handlowego w Poznaniu.**

BANK KUPIECTWA POLSKIEGO
Oddział we Lwowie
Reprezentacja Banku Handlowego w Poznaniu.

Walne Zgromadzenie
członków Spółki gospodarczej naucz. szk. powszech. m. Lwowa odbędzie się w środę dnia 25. maja br. o g. 6-ej wieczorem w sali T. T. P. ul. Zimorowicza 1. 17.

KONKURS.

Naczelny Urzędniczy Związek Aporowizacyjny N. U. Z. A. we Lwowie rozpisuje konkurs na jedną posadę dyrektora i kilka posad wicedyrektorów. Według postanowień statutu ubiegać się mogą o te posady pracownicy państwowi będący w czynnej służbie lub emerytowani. Czynnici wykazać się muszą zezwoleniem Władzy przełożonej. Pożądane wykształcenie handlowe i buchalteryjne. Wynagrodzenie według umowy. Posady do objęcia bezzwłocznie.

Komunikaty.**TYDZIEŃ DZIECI T. O. M.**

Zaproszenia i bilety na koncert spacerowy z tańcami, który odbędzie się w sobotę dnia 21. maja br. w salach recepcyjnych Namiestnictwa, wydawane będą zgłaszającym się począwszy od środy 18. bm. od godz. 5 do 7 w westybulu hotelu Georga.

Komunikat**w sprawie maki deputatowej.**

Z powodu licznych zażaleń na jakość maki, przydzielanej jako deputat pracownikom państwowym podaje N. U. Z. A. następujące wyjaśnienie:

Czynności rozdziału deputatów wykonywane przedtem przez Małopolski Urząd Zaopatrywania Pracowników Państwowych objął od lutego 1921 N. U. Z. A. Czynności te polegają na rozdziale według urzędowych wykazów artykułów przysłanych przez Warszawski Urząd Zaopatrywania Pracowników Państwowych.

W tym czasie, tj. od lutego br. otrzymał N. U. Z. A. w ten sposób i w powyższym celu około 150 wagonów maki, którą rozdziela na deputat beżący i na stopniowe wyrównanie zaległości przeszłorocznych.

Przydział odbywa się w ten sposób, że Ministerstwo Aprowizacji zarządza wskutek sprawozdań N. U. Z. A. i U. Z. P. P. w Warszawie zakup i wysłanie potrzebnej ilości maki, a zarządzenie to wykonuje P. U. Zb., tj. Państwowy Urząd Zbożowy.

W Gdańsku ładują makę wprost z okrętu albo z magazynów portowych i rozsyłają ją pociągami do miejsc przeznaczenia. Wynika z tego, że N. U. Z. A. niema żadnego wpływu ani na kupno, ani na odbiór towaru deputatowego i że otrzymuje we Lwowie z wagonów to, co zostało przez Państwowy Organ Zakupu zakupione i wysłane. We Lwowie musi się towar wyładowywać pośpiesznie przez wzgląd na znaczne postojowe (poenale) i składać w bardzo szczupłych magazynach N. U. Z. A. — co czyniło niemożliwym badanie jakości każdego gatunku. Dopiero obecnie, wskutek licznych zażaleń przeprowadzono szczegółowe badania przez rzeczoznawców Związku Młynarzy Polskich — a nadto przez Chemikat Miejski i przez Oddział Towaroznawczy Państwowej Akademii Handlowej, a badania te wykazały, że cały zapas maki jest czysto pszenny, obcych domieszek nie zawiera, a tylko znaczna część pochodzi ze zboża zrosłego, wskutek czego mąka jest mniej lub więcej zgorzkniała. Gorycz daje się usunąć przy zaprawianiu drożdżami pierwszej jakości i dłuższem mieszanii ciasta.

Makę nienadającą się do użycia oddano Państwowemu Urzędowi Zbożowemu do dyspozycji, zaś stacje i konsumy rozdzielcze zawiadomiono, że mogą wymieniać makę nieprzydatną do użycia na dobrą.

Ten stan rzeczy wykazuje, że N. U. Z. A. nie ma żadnego wpływu na zakup maki deputatowej i że jako stacja wyłącznie rozdzielcza usiłuje jak najlepiej wypełnić swoje bardzo trudne zadania.

Nekrologja.

†

Marja Katzenellenbogen

wdowa po inżynierze

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 16. maja br.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w czwartek dnia 18. maja br. o g. 4 popołudniu z domu żałoby przy ul. Okońskiego 4. (boczna Murarskiej) dzieci i wnuki krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają. 250

Rozprawa przeciw dyrektorom Banku kupiectwa polskiego.

Z Warszawy donoszą 17. bm.: Dziś w sądzie pokoju rozpoczęła się rozprawa w sprawie Banku kupiectwa polskiego, niezależnie od sprawy tegoż Banku, toczącej się w sądzie okręgowym o rozstrwonienie około 300 milionów marek, złożonych przez ministerjum spraw wojskowych.

W charakterze oskarżonych stanęli dyrekto-

Kinoteatr „CHIMERA“ ul. Akademicka 8. wyświetla obecnie dramat sensac. **W pogoni za złotem w 5 akt. pt. Główne role kreują: GUENAR TOELNET i NAREN TOGOLF.**

rzy Banku, Feliks Mazurkiewicz, W. Żmudzi i J. Zatcher.

Do sprawy wezwano kilkudziesięciu świadków, wśród których są członkowie wydziału wykonawczego rady nadzorczej Banku z prezesem jej, p. Franciszkiem Karpińskim, na czele, stanęli również, jako świadkowie i w charakterze biegłych, urzędnicy ministerjum skarbu, pp. dr. Barański i Leśniewski.

Powołano też na świadków urzędników bankowych, oraz Mühlsteina, który uczestniczył w pertraktacjach bankowych w Gdańsku.

Raport ministerjalny, przesłany sądowi a zamieniający niejako w danym wypadku akt oskarżenia, określa operacje Banku, jako świadomą działalność na szkodę waluty polskiej i spekulację gorszącą na niższe marki przy pomocy pieniędzy, należących do władz wojskowych i ze szkodą materialną skarbu państwa, wynoszącą około 180 milionów marek polskich.

Oskarżenie popiera inspektor policji przy komendzie głównej p. Krzymuski.

NADESLANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Inż. ADAM OPOLSKI**architekt**

po powrocie z wojska uruchomił swe biuro przy ul. Zybkiewiczza 3. i wykonuje wszelkie roboty w zakres budownictwa lądowego i Architektury wchodzące. 4553

Odpowiedź

panu Janowi Schumannowi sen. i Józefowi Schumannowi.

Odnosnie do notatki umieszczonej w „Kurjerze Lwowskim” z dnia 12. b. m. oświadczam, że cała treść tej notatki jest nieprawdziwą, a ogłoszoną została przez mego ojca za namową mej rodziny a w szczególności i brata mego inż. Ryszarda Schumanna pp. W. P. przy Zarządzie Budownictwa Wojskowego przy D. O. E., który w swoim szaleństwie, jak się okazało parę dni temu, potrafił nawet dopuścić się gwałtu publicznego na bezbronnej kobiecie, a którego doradcą prawnym i przyjacielem jest znany adwokat lwowski Dr. Bronisław Michalewski, ul. Akademicka 1. 12.

Natomiast prawdą jest, że zawiadomcami, przez nikogo obecnie nie prowadzonej Spółki Jan Schumann i Spka z o. o. z siedzibą w realności Kochanowskiego 8., są obecnie tylko pp. Adolf Auerbach i Izidor Neugroschel, zamieszkali stałe we Wiedniu. Pan Jan Schumann sen. oraz pp. Józef Schumann zrezygnowali z tego stanowiska dnia 5/10. 1920 r. a to jak dowodzą pisemne rezygnacje, pierwszy z powodu, iż „jest chory i wiekiem znękany”, co też popartem zostało świadectwem lekarskim Wp. Dr. K. Dębickiego, radcy medycjalnego z dnia 15/9. 1920, drugi zaś z powodu powołania do służby wojskowej.

Nieprawdą jest, że podpisany był przed wojną „współpracownikiem”, natomiast prawdą jest, że był spółnikiem i zawiadowcą spółki z o. o. lecz został z powodu przymusowego wyjazdu w r. 1915 do Rosji przez pozostałych na stanowiskach swoich spółników zaocznie na Walnem Zgromadzeniu dnia 11. stycznia 1916 r. w obecności Notariusza odbytem, ze spółki wykreślonym. — Zatem o dobrowolnem „wystąpieniu” mowy być nie może. — Od czasu wykreślenia podpisanego ze spółki, tylko przez krótki czas, podczas grożącej inwazji bolszewickiej, na prośbę rodziny, która uważała za stosowne naówczas Lwów opuścić — podjąłem się zastępstwa, w onym czasie jeszcze żyjącej spółki, celem uchronienia majątku spółki przed grozącymi stratami. Poza tem interesów spółki obecnie nie prowadzę ani prowadzić nie zamierzam, bo też i nikt ze spółników ich nie prowadzi.

Na podstawie prawomocnej awizacji L. cz. E. XX. 558/20 przeprowadzoną została na wniosek P. Jana Schumanna sen. (właściciela realności), tego samego, który w oświadczeniu swoim udaje, że nic o tem nie wie, rumacja spółki pod firmą Jan Schumann i Ska z o. o. z lokali zajmowanych przez nią przy ul. Pańskiej 23 i 21 oraz Kochanowskiego 4. a na jej miejsce wszedłem na podstawie kontraktu najmu zawartego z ówczesnym zarządcą p. radcą Władysławem Wójcickim i za zgodą mego ojca jako właściciela, w używanie zajmowanych przez ową Spółkę lokali i dalej je używam pod moją firmą.

Dalej prawdą jest, że Spółka Jan Schumann Ska z o. o. przez swoich ówczesnych zawiadowców, tych samych, którzy podpisali na wstępie wymienioną notatkę, to jest pp. Jana Schumanna sen. i Józefa Schu-

manna, zgłosiła do Magistratu m. Lwowa dnia 6-go września 1920 r. do L. 79153 doniesienie o zaniechaniu prowadzenia handlu towarami żelaznymi oraz fabryki przy ul. Pańskiej 21. i 23. oraz Kochanowskiego 4 a ponadto prawdą jest, że tego samego dnia wniosłem do Magistratu do L. 79154 imieniem własnem, doniesienie, iż pod firmą Jan A. Schumann prowadzić będę handel towarami żelaznymi i fabrykę na podstawie koncesji na moje własne imię przez Magistrat do L. 72141/V. w roku 1909 udzielonej.

Odwolanie przez mego ojca pełnomocnictw, niema żadnego znaczenia, albowiem z pełnomocnictw tych w danym wypadku nie korzystałem i korzystać nie potrzebuję, a działam wyłącznie tylko imieniem własnem, a tem samem mojej własnej firmy Jan A. Schumann, której nigdy nie identyfikowałem z firmą Jan Schumann Ska z o. o., z którą po mojem wykreśleniu z grona spółników nie mię nie łączę.

Umieszczenie szyldu mego Jan A. Schumann, zostało dokonane na podstawie prawnej jako przez koncesjonariusza, wobec czego zupełnie nie rozumiałem i kłamliwem jest, jakoby uczynił to na podstawie udzielonego mi „pełnomocnictwa” imieniem firmy Jan Schumann z o. o., która by zresztą nie miała żadnego interesu i prawnej podstawy do zezwalania albo zakazywania mi wywieszania w wynajętych przezemnie lokalach szyldu mej własnej firmy.

Na tem miejscu żądam kategorycznie i proszę ojca mego a właściwie tych prowokatorów, którzy mego ojca nakłonili do tego szalonego kroku (bowiem pewnym jest, że sam czegoś podobnego nigdy by się nie dopuścił) aby podali również tą drogą cobyby jeden fakt nadużycia jakiegokolwiek i kiedykolwiek mi udzielonego pełnomocnictwa, a jeżeli tego natychmiast nie zrobią lub zrobić nie potrafią — niech się niniejszem uważają za nazwanych przezemnie ostatnimi łajdakami i szubrawcami i wolno im z tego wyciągnąć dla siebie wszelkie konsekwencje. — Wydobyć ich nazwisk na światło dzienne, będzie mojem najbliższem zadaniem — które spełnię należycie.

Natomiast prawdą jest, że rodzina moja, dla której od roku 1901-go (to jest bezpośrednio po ukończeniu Techniki) poświęciłem wyłącznie swoją i racę dla jej wyłącznej korzyści, stwarzając ze skromnego przedsiębiorstwa szeroką podswawę bytu, jakim jest jej obecny majątek, podjęła podła walkę w celu niedopuszczenia mnie do sprawiedliwego udziału w majątku, grożąc mi nawet wydziedziczeniem przez swego doradcę prawnego dr. Bronisława Michalewskiego, adwokata we Lwowie, ul. Akademicka 12. II. p., a co najciekawsze, walka podjęta została przez tych członków rodziny, którzy dotychczas nie brali żadnego udziału czynnego w przedsiębiorstwie.

Oto faktyczny stan rzeczy, którym zapewne zastępca prawny strony przeciwnej, adwokat dr. Bronisław Michalewski, Lwów Akademicka 12, raczył uważać za stosowne się należycie nie interresować i o tem nie wiedzieć, bo inaczej do konfliktu takiego by nie dopuścił, wprowadzając tem samem i siebie i klientów swoich w błąd, na czem wprowadzić pierwszy zyskuje, ale za to drugi moralnie i materialnie traci.

Tyle opinii publicznej i Wydziałowi Związku Adwokatów Polskich oraz innym miarodajnym instytucjom społecznym, stojącym na straży polskiego handlu i przemysłu do wiadomości. 4555

Wszystkie akta tej sprawy na sprawdzenie powyższych danych, zadających radykalny kłam treści na wstępie wymienionego ogłoszenia są u mnie do przegladnięcia.

Inż. Jan Alojzy Schumann,
Lwów, Pańska 23.

Z OPERY.

„Latający Holender” z p. Nahlkówną.)

Postać Senty należy do najtrudniejszych postaci Wagnerowskich. Uznaje to sam Wagner mówiąc, iż wie, jak trudno jest uchwycić właściwy ton owego „nawetnego bohaterstwa” i wydłubić, że ów silny pociąg Senty do wybawienia potępieńca ma się objawić jako „potężny obłęd, właściwy tylko prawdziwie naiwnym naturom”.

Pna Nahlkówna, śpiewaczka o wielkiej inteligencji intuicyjnie poszła dobrą drogą, ale występując zbyt rzadko i przez to nie mogąc nabrać rutyny scenicznej, nie potrafiła przeprowadzić swych zamysłów jasno i konsekwentnie. W baladzie była dobrą. Śpiewała ją, jak żąda Wagner „entuzjastycznie, z zapamiętałością, oderwana od rzeczywistości a przecież z płomiennem jej poczućm”. Ale scena spotkania się z ideałem serca była oddana za słabo. Senta w scenie tej powinna stać tak, by publiczność widziała jej twarz a nie tylko plecy, bo na twarzy mają się odbijać wszelkie wrażenia, uczucia i myśli, przelatujące w tej chwili przez biedny mózg prostej córy polonwy. Dlatego nie, uchodzi, ażeby tylko reżyser ustawiał się tak, by publiczność mogła widzieć tylko twarz jego; ona musi widzieć równocześnie i

na obłęd aktorów i śledzić ich grę twarzy przy bezradnym, przepisany przez poetę.

Tak samo w akcie trzecim za mało było bohaterstwa w Senta, a za wiele pospolitości. A przecież w tym akcie jest Senta jeszcze mniej zwykłą dziewczyną niż w poprzednim. Ta już kobieta, która kocha w sposób niezwykły, po bohaterstwu, bo przecież Holender odkrył jej swój ból, ona z nim wspólnie cierpi i wie, że los jej z jego złączony losiem. W spiewie miała p. Nalikówna wiele momentów szczęśliwych, akcentów dramatycznych szczerych i silnych, nawet poza wspomnianą już balladą. Tak samo Okoński, który jednak całem mylnie daje przy pierwszym pojawieniu się postać zwykłego śmiecielnika, zupełnie złamanego na duchu. Nie o wzbudzenie litości u widza chodzi; postać Holendra ma być w każdej chwili i sytuacji potęgą demoniczną. Umie on przecież od wieków pasować się ze swym losem.

Niemozliwym jest Mann jako Eryk, który śpiewając tę partię po raz dwunasty, jeszcze jej nie umie i zanim ton jakiś zaatakuję, robi przedtem ciche, a jednak dosłyszalne próby. Gdyby Wagner żył, cofałby z pewnością swą partyturę z powodu tej obsady.

Sternika spiewał p. Niedzielski bez większej szkody dla całości. Daland Hornera był znacznie poprawniejszy niż przy premierze, a głos jego zyskuje z każdym dniem na sile i obszarze.

Orkiestra i chór weszły w pewien szlenderjan czemu się nie dziwię, gdyż opera nasza dorównawszy się Holendra gra go wciąż coś tak jak we Wiedniu grywał się pół tysiąc razy z rzędu operetki. A to się sprzykrzy! E. Walter.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 17. maja 1921.

Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym)	placą: 2881 transak.	transak.
Bank akcyjny związkowy Mkp.	280—840 485—	—
IV i V emisja	280—00 450—	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280—21— 690—	—
Bank hip. galic.	280—1680 42000	—
Bank hipoteczny zemeł.	280—2240 750—	—
Bank Małopolski	140—7— 215—	—
Bank powszechny kredyt.	280—28— 550—	—
Bank przemysłowy	280—21— 660—	—
Bank ziemski kredyt. z K.	280—21— 660—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

	placą: 2225	żądają: 2200	transak.
Browary lwowskie	500—100 10000	—	—
Tow. Chodorów	140—00 2125	2200 2175	—
Tow. akc. Fabr. kart	140—21— 2500	—	—
„Cmielów“ Fabr. porcel.	1000—00 3500	—	—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	140—38—	—	—
Tow. akc. „Galicja“	490—301 35000	—	—
Tow. Gafota	140—00 5800	—	—
Tow. Górka	140—1540 6500	—	—
„Oikos“ Zakłady przem. drzewnego	1800—00 3700	—	—
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów“	500—00 1800	—	—
I. emisja i II. em.	—	—	—
„Pezet“, Pow. Zakłady budowlane	00—00 900	950 925	—
„Pociek“ Zakł. amunic.	350—00 1650	—	—
Polska Nafta I. i II. em.	500—75 1650	1700 1675	—
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	500—21— 875	—	—
P. Tow. handl. IV em.	140—21— 860	—	—
Tow. Rakszawa	140—28— 4800	—	—
Zakłady elektr. „Siersza“ (wszystkie emisje)	140—560 1725	—	—
Gal. Zakł. gór. „Siersza“	140—00 5600	—	—
Tow. Zieloniewski	140—20— 6500	—	—

Waluty.

	placą: 400—	żądają: 470—	transak.
Ruble carskie po 100 rb.	230—	270—	—
„ „ po 500 rb.	150—	200—	—
„ „ drobne (po 1000)	60—	80—	—
„ „ (po 350)	50—	70—	—
Ruble danijskie klerenci (po 40 i 20)	25—	30—	—
Korony (po 1000)	4—	7—	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	6—	9—	—
100 franków francuskich	70—	74—	—
100 franków szwajcarskich	135—	155—	—
1 sterling	3850—	3550—	—
1 dolar amerykański	840—	880—	853 854
1 dolar kanadyjski	680—	740—	—
Marki niemieckie po 1000	1500—	1600—	—
Marki niemieckie po 100	1400—	1500—	—
Marki niemieckie drobne	1300—	1400—	—
Lei rumuńskie (po 500)	1450—	1550—	—
„ „ drobne	1350—	1450—	—
Liry włoskie	3700	4100	—

	placą: 1200—	żądają: 1300—	transak.
Czeskie korony (5000—1000)	1100—	1200—	—
Czeskie korony niższe	120—	140—	—
Korony austr. niem. stempl.	—	—	—
Franki belgijskie	—	—	—
Korony szwedzkie	—	—	—
Korony duńskie	—	—	—
Korony norweskie	—	—	—
Marki fińskie	—	—	—
Floreny holenderskie	—	—	—

Dewizy.

	placą: 8400—	żądają: 8600—	transak.
Wyplata na Londyn	7100—	7500—	—
„ na Paryż	135—	155—	—
„ na Zurych	1250—	1350—	—
„ na Pragę	145—	165—	—
„ na Wiedeń	1500—	1650—	1520
„ na Berlin	830—	880—	—
„ na N. Jork	1430—	1530—	1460 1490
„ na Bukareszt	—	—	—

OGŁOSZENIA.

Ważne

DLA STAROSTW, MAGISTRATÓW, ZAKŁADÓW LECZNICZYCH I ZDROJOWISK, ZARZĄDÓW SZPITALI, HURTOWNI, KOOPERATYW itp.

Adres telegr.

LAMBROLEW

firma handlowa

Telefon 265.

Lambert i Krzysiak
we Lwowie, ul. Podleskiego 7.

Oddziały:

Warszawa,
Gdańsk,
Londyn,
Kopenhaga,
Bukareszt,

Przedstawicielstwa:

Poznań,
Kraków,
Wiedeń.

Poleca do natychmiastowej dostawy ze swoich składów w Gdańsku następujące artykuły spożywcze pierwszej jakości: mąkę amerykańską, ryż, płatki owsiane, smalec, słoninę, tłuszcz roślinny „DE-NO-FA“, tudzież tłuszcze zwierzęce jadalne, mleko skondenzowane i ewaporowane i t. p. 4609

Ceny bezkonkurencyjne.

Staraniem Ogniska nauczycielskiego w Krakowie

odbędzie się w czasie tegorocznych wakacji:

1. sześciotygodniowy kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego od 11. lipca do 21. sierpnia br. i
 2. sześciu ewentualnie siedmiotygodniowy kurs wydziałowy grupy III. (rysunkowej) z pełnym programem naukowym, prócz nauki zręczności (slejdów) od 11. lipca do 21. ewentualnie 27. sierpnia br.
- Zgłoszenia z dołączeniem znaczków pocztowych na odpowiedź przyjmuje i informację udziela Karol Balicki, skarbnik Ogniska, Rynek gł. 29, II. p., w terminie do 30. czerwca.

Poszukiwani są

Pyrotechnicy, majstrzy, fachowcy,
którzy pracowali w zakładach amunicyjnych i materiałów wybuchowych.
Pisemne oferty z odpisami świadectw, krótkim curriculum vitae, wykazaniem działu, w którym petent pracował i żądaniem wynagrodzenia pod „Przemyśl“ do Biura Ogłoszeń Tow. Akc. „Reklama Polska“
Warszawa, Jasna 10. 4601

Ogłoszenie.

**Jest do objęcia zaraz
posada sekretarza gminnego
w Sędziszowie (Małopolska).**

Wymagane kwalifikacje według ustawy dla gmin miejskich. Warunki według umowy. 4604

Termin zgłoszenia do 15 czerwca b. r.

Rada Szkolna Powiatowa w Opocznie Ziemi Radomskiej

**ogłasza niniejszem konkurs
na kilkadziesiąt posad nauczycieli (-lek) publicznych szkół powszechnych w powiecie, wolnych z początkiem najbliższego roku szkolnego**

Na posady te reflektować mogą w pierwszej linii nauczyciele o pełnych kwalifikacjach naukowych, pozatem kandydaci (-tki) z ukończoną co najmniej VI. kl. szkoły średniej. Przyjęcie tych ostatnich uzależnionem będzie jednak od pomyślnego ukończenia 2½ miesięcznego kursu metodycznego, który odbywać się będzie w miesiącach wakacyjnych.

Podania należyć udokumentowane nadsyłać należy pod adresem Rady Szkolnej Powiatowej w Opocznie Ziemi Radomskiej **do końca czerwca 1921.**

Przewodniczący R. S. P.

4632

Zygmunt Wolski.

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone: *)

Z głównego dworca odchodzą:

- Do Krakowa 7:40, 14:45*, 21:35, 22:25*)
- » Rzeszowa 17:05.
- » Warszawy, przez Przeworsk, 20:10*)
- » Warszawy przez Kraków 14:45*, 22:25*)
- » Warszawy przez Rawę ruską Belzec 21:00
- » Stryja 7:45, 18:30.
- » Szerce 15:55.
- » Sambora 18:30, 22:30.
- » Stanisławowa 9:25, 13:00*, 18:40, 23:10.
- » Chodorowa 14:35.
- » Belzca 8:10.
- » Jaworowa 16:05.
- » Kowla przez Sapiżankę Sokal 7:50.
- » Stojanowa 17:25.
- » Równa, Zdobunowa, przez Krasne-Brody 8:20, 14:50.
- » Tarnopola 10:20*) do Podwołoczysk osob.
- » Podwołoczysk 18:55.
- » Podhajec 15:00.
- » Brzuchowic 6:02, 15:01.

Na główny dworzec przychodzą:

- Z Krakowa 7:30, 7:45*) 16:00*, 21:25.
- » Rzeszowa 16:55.
- » Warszawy przez Przeworsk 9:15*)
- » Warszawy przez Kraków 7:45*, 16:00*)
- » Warszawy przez Belzec Rawę ruską 7:20.
- ze Stryja 7:25, 17:35.
- ze Szerce 16:40.
- ze Stanisławowa 8:30, 12:05, 17:50*) 21:25.
- z Chodorowa 7:20.
- z Sambora 7:00, 10:55.
- z Belzca Rawy ruskiej 16:20
- z Tarnopola 12:00*)
- z Podwołoczysk 7:30, 18:00*)
- z Kowla przez Sokal Sapiżankę 20:30.
- ze Stojanowa 10:10.
- z Równa i Zdobunowa przez Brody Krasne 13:49 15:45.
- z Podhajec 14:40.
- z Jaworowa 15:55.
- z Brzuchowic 7:43, 17:35.

**PRODUKT
NORWESKI**

„DENOFA”

**PRODUKT
NORWESKI**

Tłuszcz roślinny, do smażenia i pieczenia.
Wydatniejszy niż masło, a równie smaczny.
Czysty, nad wyraz delikatny: lekko strawny.
Łatwo się przekonać!

4484

FORTUNA

koncesjonowana Agencja dla TRANSAKCJI
MAJĄTKOWYCH,

firma protok. ul. Frydrychów 1. 8. III. piętro, od
godziny 8 do 10 i 3 do 6. 4624

MA NA SPRZEDAŻ: kilkanaście kamieci,
willi, majątków ziemskich i parcel.

Również przyjmuje w komis wyżej podane obiekty.

TOWARZYSTWO OSADNICZO-PARCELACYJNE „KOLONIZATOR”

spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością
oparte na ustawie z dnia 29. października 1920 r.
i działające na mocy upoważnienia Głównego
Urzędu Ziemskiego.

PRZEPROWADZA

parcelację majątków ziemskich z załatwieniem
wszelkich formalności prawnych. Dokonywa
sprzedaży parceli, wyszukuje i sprowadza
nabywców.

Organizuje grupy osadnicze dla Kresów.
Wyjednywa pożyczki. Udziela porad w
sprawach parcelacji, osadnictwa, likwidacji serwi-
tutów itp. Ma na celu nietylko akcję par-
celacyjną, lecz i niesienie dalszej po-
mocy osadnikom; finansowej, prawnej w od-
budowie i w zagospodarowaniu się.

Towarzystwo rozporządza zastępem
specjalistów i terminowo wykonywa
zlecenia.

Teren działalności: b. Królestwo Kongreso-
we oraz Województwa: Białostockie, Nowogrodz-
kie, Poleskie i Wołyńskie.

Adres Centrali: Warszawa, Aleje Jerozo-
łmskie 47 m. 21. 4597

Wypłata płatnego dnia 1. maja 1921 kuponu
Nr. 2. od 4% biletów skarbowych Ser. I.

Dyrekcja skarbu we Lwowie donosi:

Reskryptem z d. 25. kwietnia 1921 L. 2946/926/G. U. R.
zarządziło ministerstwo skarbu zrealizowanie kuponu Nr.
2. od 4% biletów skarbowych Ser. I. płatnego dnia 1.
maja 1921.

Celem zrealizowania rzezonego kuponu mają się
strony interesowane zgłaszać w kasach państwowych,
względnie w urzędach podatkowych, gdzie otrzymają
potrzebne wyjaśnienia.

TECHNICZNE BIURO

budowy gorzelni, rafinerji, drożdżarni, krochmalarni,
browarów, młynów, tartaków, suszarni i t. p.

Lwów, Brajerowska 11 A.

Biuro posiada kompletne urządzenia gorzelni-
ane na 30 gorzelni, daje wszelką gwarancję za dobre
urządzenie i funkcjonowanie aparatów, spirytus
otrzymuje się wprost ze zacieru do 95% Trallesa.
Biuro posiada wszelkie części składowe maszyn,
jak kompletne urządzenia dla wyżej wymienionych
przemysłów. 4606

Zamówienia wykonuje natychmiast.

Johann Maria Farina & Comp.

— pod miastem Rzym, Kolonia —

PRAWDZIWA

4489

Woda Kolońska

Generalną wysyłka: Import „HELA
Cieszyn, Śląsk polski, pl. Teatralny 15.

L. 1045.

Konkurs.

MAGISTRAT MIASTA ŁAŃCUTA

rozpisuje niniejszem konkurs na posadę
sekretarza-kontrolora.

Należy udokumentowane podania należy
wnieść najdalej do końca maja 1921 roku na ręce
Magistratu miasta Łącuta.

Warunki:

1. Narodowość polska.
2. Nieprzekraczalny wiek 40 lat.
3. Wymagane kwalifikacje dla sekretarzy-kon-
trolorów miast rządzących się ustawą z dnia 3.
lipca 1895 Nr. 51. Dz. u. kr.
4. Posada nadana zostanie prowizorycznie na
rok, poczem nastąpi stabilizacja.
5. Płaca urzędników państwowych w X. kl.
z wszelkimi dodatkami i prawem automatycznego
awansu.

W Łącutie, dnia 11. maja 1921.

Burmistrz:

St. Cetnareki m. p.

4565

Różne.

Osoba, która wzięła z na-
szego handlu czy umysł-
nie, czy też przez omyłkę,
książeczkę na pobranie towa-
ru Banku krajowego wraz
6-cioma gąbkami, zechce nam
bodaż książeczkę zwrócić.
Schex & Stenzel, magazyn
papieru, Sykstuska 2. 4643

Kupno i sprzedaż.

CHODNIKI

kapy pluszowe, kapy
tiulowe, dywany używane,
— portjery, kołdry, koce —
poleca **IŻYCKI**

Lwów, Kopernika 3.

MATERACE

łożka, kołdry, portjery,
poduszki, narzuty, oto-
many, poleca 4091

IŻYCKI, Kopernika 3.

MASZYNY

do obróbki
drzewa.

MASZYNY do obróbki
metali. — **NARZĘDZIA**
SCHERER & SLAVIK
Wiedeń XVI, Neumayergasse 22.

Taczki w większej ilości,
łopaty, dzagany poleca
M. Kierski, Lwów pasaż Mi-
kolasza. 4627

Dasy skórzane, piły do
gątru cyrkularne, po-
przezne, hable „Weisa” i
warstwy stolarskie poleca
M. Kierski, Lwów Pasaż
Mikolasza. 4572

Kupię realność z wkładem
do 800.000 mp. Zgło-
szenia do administracji za
okazaniem kwitu 226. 4490

Sprzedam miniatury, o-
brázky, buciki męskie,
damskie. Wiadomość: Księ-
garnia, Zimorowicza 17. 4635

Mieszkania.

Poszukuję natychmiast
w Przemyślu lub na Za-
sanju pokoju umeblowanego
osobne wejście z wikttem lub
bez. Cena wedle umowy.
Zgłoszenia Polski Bank kra-
jowy Przemyśl. 4640

Syndykat rolniczy Lwów

Plac Marjacki 10

poleca:

Obsypniki i Planety
Pługi i kultywatory
Kerpusey do pługów
Sieczkarnie

4636

Młocarnie ręczne i klerntowe
Młynki do czyszczenia zboża
Ule amerykańskie i słowiańskie
Wozy gospodarskie.

Ofiarujemy z natychmiastową dostawą wol-
ne do wywozu, kilka wagonów z roku 1920/21.

1-a kapusty kwaszonej

poza to **ekstrakt pomidorowy** w puszkach i becz-
kach. **Musztardę** w beczkach i przyrządzoną. **Kon-**
serwy rybne wszelkiego rodzaju.

„OCEAN” Węgierska fabryka kon-
serw i Handlowe Tow. Akc.

(dawniej Welleminsky & Gottlieb)

Budapest VI., Vagany-Gasse 12.

413

Adr. tel.: OCEAN, Budapest.

Kupno okazyjne!

Dom na sprzedaż, z powodu choroby
gospodarza. Położenie: Poznań,
Łazarz przy dworcu. — Bliższych infor-
macji udziela 4637

Fr. Zaremba

Poznań, Małeckiego 37.

Farby, lakiery i pokosty

poleca najtaniej

L. HOSZOWSKI, Lwów, Akademicka 3. 4452

Książki handlowe 3649
amerykańskie
do kopiowania
kwitarjusz, bloczki kasowe

poleca „SARMACJA” Lwów, Akademicka 8.

„ESHAPE” Lwów, Akademicka 15

dostarcza ze składu we Lwowie:

SAMOCCHODY CIĘŻ. 4 ton, „Gräf Stift”

na nowych gumach pełnych. 2 11

PASY TRANSMISYJNE skórzane 4640

OPONY i DĘTKI samochodowe. 4640

INSTRUM. MIERNICZE dla geometrów.